

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW PETYCJI

(NR 65)

z dnia 9 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 65)

9 marca 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- petycję wielokrotną w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie usunięcia wątpliwości interpretacyjnych dotyczących opodatkowania podatkiem od nieruchomości elektrowni wiatrowych (BKSP-145-143/16),
- petycję w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. z 2015 poz. 1393 ze zm.) w zakresie wprowadzenia zakazu zatrudniania w stowarzyszeniach osób mających rodzinne lub towarzyskie powiązania z członkami władz tych stowarzyszeń (BKSP-145-145/16),
- petycję w sprawie zmiany art. 17 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. z 2016 r. poz. 716 ze zm.) w zakresie usunięcia wątpliwości interpretacyjnych co do prawa gminy do pobierania opłaty uzdrowskiej od osób przebywających w szpitalach uzdrowskich (BKSP-145-144/16),
- petycję w sprawie zaniechania prac nad obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę (druk nr 870) (BKSP-145-167/16).

W posiedzeniu udział wzięli: **Elżbieta Woźniak-Sionek** ekspert Departamentu Ekonomii Społecznej i Pożytku Publicznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Pater** stały doradca Komisji, **Tomasz Kuszejko** asystent przewodniczącego Komisji oraz **Sławomir Cieśliński** lobbysta z Medien Service Trusted Information Consulted.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Emilia Bieniek** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej oraz **Wojciech Paluch** i **Konrad Nietrzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Stwierdzam kworum wymagane do prawidłowego podejmowania decyzji.

W projekcie porządku mamy rozpatrzenie czterech petycji. W punkcie pierwszym petycja wielokrotna w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie usunięcia wątpliwości interpretacyjnych dotyczących opodatkowania podatkiem od nieruchomości elektrowni wiatrowych.

W punkcie drugim petycja w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach w zakresie wprowadzenia zakazu zatrudniania w stowarzyszeniach osób mających rodzinne lub towarzyskie powiązania z członkami władz tych stowarzyszeń.

W punkcie trzecim petycja w sprawie zmiany art. 17 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych w zakresie usunięcia wątpliwości interpretacyjnych co do prawa gminy do pobierania opłaty uzdrowskiej od osób przebywających w szpitalach uzdrowskich.

W punkcie czwartym petycja w sprawie zaniechania prac nad obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę.

Czy są uwagi do projektu porządku posiedzenia? Nie słyszę. Zatem uznaję, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Bardzo proszę pana posła Mirosława Maliszewskiego o przedstawienie petycji wielokrotnej w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie usunięcia wątpliwości interpretacyjnych dotyczących opodatkowania podatkiem od nieruchomości elektrowni wiatrowych.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja ma charakter petycji wielokrotnej, czyli jest wiele podmiotów, które skierowały petycję o podobnej lub tożsamej treści. Petycja została złożona przez wójta Gminy Kobylnica. Nasuwa to pewne wątpliwości, czy taki organ, jak urząd gminy lub wójt może składać petycje. Petycja ma jednak charakter wielokrotny, zatem nie to będziemy dzisiaj rozstrzygać.

Petycja dotyczy ustawy o elektrowniach wiatrowych, chociaż moim zdaniem również ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Zdaniem wnoszącego petycję, chodzi o zmianę dotychczasowego brzmienia przepisu ustawy, w celu wyeliminowania rozbieżności interpretacyjnych przy ustalaniu wymiaru podatku od nieruchomości, w kontekście definiowania budowy, na gruncie prawa budowlanego i ustawy o inwestycjach, w zakresie elektrowni wiatrowych.

Zdaniem wnoszącego petycję, w kontekście prawa chodzi o to, aby części budowlane elektrowni wiatrowej odróżnić od części technicznych. Według stanu obecnego opodatkowaniu podlega zarówno fundament i konstrukcja, czyli komin oraz generator wytwarzający energię. Wnoszący petycję prosi o to, żeby w formie ustawy zmienić przepisy w taki sposób, aby oddzielić części budowlane: na fundament i tzw. komin od generatora prądu. W tym miejscu należy dodać, że do Komisji Infrastruktury skierowano do pierwszego czytania poselski projekt ustawy, która w swojej części konsumuje oczekiwania wynikające z tej petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Czy przedstawiciele ministerstw zechcieliby się odnieść do tej kwestii? Bardzo proszę, pan poseł Wojciechowski.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jest to problem, z którym wójtowie zgłaszają się do naszych biur poselskich. Problem polega na tym, że jednoznacznie nie określono co jest w tym wypadku budowlą. Czy budowlą jest sam fundament, czy również tzw. komin – wieża, a może cały wiatrak? Jest to bardzo ważna kwestia dla gmin z uwagi na to, że podatek od budowlany jest dochodem własnym gminy. Wielu wójtów zgłaszało się z wątpliwościami, zwłaszcza gdy tworzone były budżety gmin. Problem ten był również omawiany na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o opinię naszego stałego doradcę – pana Krzysztofa Patera.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dzień dobry państwu. Ponieważ jest to petycja wielokrotna, więc kwestia rozstrzygnięcia, czy jednostka samorządu terytorialnego może wnosić petycje, czy nie, pojawi się dopiero dwa punkty dalej dzisiejszego porządku obrad.

Pan poseł sprawozdawca powiedział, że w Sejmie znajduje się poselski projekt ustawy, który de facto odzwierciedla postulaty zawarte w petycji. Jeżeli Wysoka Komisja uzna, że ta kwestia wymaga rozstrzygnięcia, to wydaje się, że najskuteczniejszym sposobem byłoby wystąpienie do Komisji Infrastruktury z wnioskiem o pilne rozpatrzenie tego projektu z uwagi na wątpliwości interpretacyjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Wówczas sposób rozstrzygnięcia projektu ustawy będzie rozstrzygnięciem istoty petycji. Bardzo proszę pan Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Przychylam się do zdania pana doradcy. To jest najlepsze rozwiązanie. Z tego co wiem, projekt poselski nie doczekał się jeszcze pierwszego czytania, zatem sugestia naszej Komisji byłaby jak najbardziej zasadna. Uważam, że będzie to prawidłowa reakcja na petycję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem jest rekomendacja wystąpienia do Komisji Infrastruktury o pilne rozstrzygnięcie projektu ustawy. Projekt ustawy obejmuje postulaty zawarte w petycji i tym samym, rozstrzygnięcie projektu ustawy będzie rozstrzygnięciem postulatów petycji. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję w sprawie tej petycji.

Przechodzimy do omówienia punktu drugiego porządku posiedzenia, tj. rozpatrzenia petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach w zakresie wprowadzenia zakazu zatrudniania w stowarzyszeniach osób mających rodzinne lub towarzyskie powiązania z członkami władz tych stowarzyszeń. Referentem w tej sprawie jest pan poseł Mirosław Maliszewski. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, petycja została wniesiona przez osobę fizyczną – pana Stanisława Porowskiego, który proponuje aby w ustawie Prawo o stowarzyszeniach dokonać zmiany polegającej na dodaniu w art. 11 ust. 5 następującego zapisu: „władze stowarzyszeń są zobowiązane z należytą starannością przestrzegać wysokich standardów moralnych i etycznych tym samym zobowiązane są do przestrzegania zakazu zatrudniania w Stowarzyszeniach członków swoich rodzin w tym spokrewnionych bądź spowinowaconych, przyjaciół, znajomych etc.”. W uzasadnieniu nie ma podanego konkretnego przykładu, ale znajduje się sugestia, że wielokrotnie do takich sytuacji dochodzi. Wnoszący petycję ocenia takie zachowania jako co najmniej niemoralne i być może niezgodne z prawem. Dlatego proponuje uregulować tę kwestię.

W mojej ocenie oraz ocenie ekspertów, Prawo o stowarzyszeniach daje swobodę decydowania członkom stowarzyszenia o charakterze stowarzyszenia oraz w kształtowaniu władz. Generalnie, w ustawie Prawo o stowarzyszeniach jest zapis mówiący, że stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej członków, ale do prowadzenia spraw, stowarzyszenie może zatrudniać pracowników, nie sugerując wyłączenia osób spokrewnionych, spowinowaconych lub będących w kręgu towarzyskim członków stowarzyszenia.

W mojej ocenie oczekiwania zawarte w petycji wykracza poza charakter stowarzyszenia, które wewnętrznie – w formule statutu powinno zawierać tego typu regulację, a jeżeli nie zawiera, to dopuszcza zatrudnienie osób, które są członkami rodzin lub pochodzą z kręgów towarzyskich członków stowarzyszenia. Uważam, że nie należy ustawowo ograniczać prawa stowarzyszeń do kształtowania własnych regulacji, w tym zatrudniania osób. Dlatego wnoszę o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę pana Krzysztofa Patera o przedstawienie stanowiska.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

W pełni podzielam opinię pana posła sprawozdawcy. Chciałbym tylko dodać, że w skrajnym wypadku możemy sobie wyobrazić stowarzyszenie tworzone przez członków jednej rodziny choćby po to, żeby popularyzować np. osiągnięcia tej rodziny, mającej wielowieczne tradycje w rozwoju kraju, czy też udostępniać szerszej publiczności zgromadzone przez rodzinę dobra kultury. Natomiast, szczególnie w mniejszych stowarzyszeniach, relacje między członkami często są oparte nie na formalnych związkach, ale na relacjach o charakterze przyjacielskim. W związku z tym, abstrahując od tego, że przedstawiona propozycja nie spełnia wymogów legislacji, merytorycznie odbiega od istoty stowarzyszenia.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Ekspert Departamentu Ekonomii Społecznej i Pożytku Publicznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Woźniak-Sionek:

Przychylamy się do treści opinii Biura Analiz Sejmowych. Konstytucja RP mówi, że możemy zrzeszać się w dowolne związki. Zgodnie z ustawą o pożytku publicznym i wolontariacie nie ma przeszkód, żeby członkowie rodziny nie mogli pracować w stowarzyszeniu. Podzielamy opinię pana posła sprawozdawcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Panie posle, jaka jest rekomendacja?

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Proponuję nie uwzględniać żądania będącego przedmiotem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie widzę, zatem Komisja podejmuje decyzję o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji.

Przechodzimy do rozpatrzenia trzeciej petycji, tj. w sprawie zmiany art. 17 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych w zakresie usunięcia wątpliwości interpretacyjnych co do prawa gminy do pobierania opłaty uzdrowskiej od osób przebywających w szpitalach uzdrowskich. Pozwolę sobie ją zreferować.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Gmina Połczyn-Zdrój występuje w imieniu szerszego kręgu gmin uzdrowskich. W imieniu tej gminy pani burmistrz wskazuje na wątpliwości, które pojawiają się w zakresie interpretacji pojęcia szpital i odróżnienia pojęcia szpital od szpitala uzdrowskiego. Gminy uzdrowskie mogą pobierać opłatę od osób przebywających na terenie tych gmin, ale jednym z wyłączeń są przebywający w szpitalach. Do tej kategorii wyłączonych zaczęto również zaliczać osoby przebywające w szpitalach uzdrowskich.

Pani burmistrz powołuje się na szeroki krąg osób popierających jej wystąpienie. Wskazuje również, że ta sprawa była przedstawiana podczas wyjazdowego posiedzenia sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Wskazuje również, że na posiedzeniu obecny był pan poseł Grzegorz Wojciechowski. Myślę, że pan poseł może nam ewentualnie uzupełnić informację na temat przebiegu dyskusji, podczas tego wyjazdowego posiedzenia.

Pani burmistrz informuje, że pojawiają się wątpliwości i coraz częściej uznaje się, że zwolnieni z opłaty są również przebywający w szpitalach uzdrowskich. Pani burmistrz poddaje w wątpliwość taką ocenę podmiotowego zakresu zobowiązanych. Wskazuje, że to w oczywisty sposób zmniejsza przychody gmin uzdrowskich. Może to również prowadzić do nieuzasadnionego, ale pragmatycznego procesu, że inne sanatoryjne placówki będą przekształcać się w szpitale uzdrowskie i tym samym uzyskiwać zwolnienie z opłat uzdrowskich. Wskazuje również na rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych oraz na jednoznaczne stanowisko Ministerstwa Finansów, które mówi, że szpitale uzdrowskie, to także szpitale i przebywające w nich osoby są również zwolnione z opłaty.

Opinia eksperta Biura Analiz Sejmowych wskazuje, że rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych są incydentalne. Przytłaczająca większość rozstrzygnięć sądów administracyjnych uznaje, że szpital uzdrowski jest także szpitalem i przebywający w nim są również zwolnieni z opłaty. Ekspert wskazuje również na wpływ pobierania opłaty na budżet lub koszty leczenia. Uznanie, iż każdy przebywający szpitalu uzdrowskim miałby ponosić opłatę spowoduje wzrost kosztów leczenia, a tym samym może spowodować ograniczenie dostępności do leczenia uzdrowskiego. Dlatego wskazuje, iż oczekiwanie przez gminy uzdrowskie uznania, że osoby przebywające w szpitalach uzdrowskich podlegają opłacie jest nieuzasadnione.

Opinia BAS wskazuje również na kwestię, o której wspomniał pan poseł Maliszewski i pan Krzysztof Pater, a mianowicie, czy burmistrz gminy jest uprawniony do występowania z petycją. Moim zdaniem burmistrz może wystąpić z petycją, bo działa nie jako organ podatkowy, na co wskazuje ekspert, ale jako przedstawiciel wspólnoty samorządowej, a więc występuje w imieniu mieszkańców. Wydaje mi się, że gdyby każdy inny mieszkaniec wystąpił z tego typu petycją, nie mielibyśmy wątpliwości, że chodzi o dochody gminy

i mieszkańiec (np. radny), zaangażowany w sprawy wspólnoty samorządowej, mógłby z taką petycją wystąpić. Zatem jest to kwestia poboczna i jej formalizowanie mogłoby ograniczyć dostęp do korzystania z drogi zwrócenia uwagi różnym organom władzy na problem wymagający rozwiązania. Wydaje mi się, że fakt zwrócenia się burmistrza z petycją nie powinien być przeszkodą do jej rozpatrzenia.

Czy należy uznać, że przebywający w szpitalach uzdrowiskowych powinni być obciążeni opłatą? Wydaje mi się, że jest to kwestia dość złożona i skomplikowana. Po wysłuchaniu opinii i dyskusji myślę, że warto rozważyć wystąpienie z dezyderatem, w którym należałoby zapytać rząd (ministra finansów i ministra zdrowia) o to, jaką część budżetu gminy stanowi dochód z opłaty uzdrowiskowej. Na ile opłata od szpitali uzdrowiskowych może wpływać na dochód gminy, a z drugiej strony, na ile opłata może podwyższać koszty leczenia w szpitalach uzdrowiskowych. Chodzi o uzyskanie pełnego obrazu zasadniczych kwestii w tej sprawie i dopiero wówczas definitywnie będziemy mogli ją rozstrzygnąć. To moja wstępna propozycja. Zapraszam do dyskusji. Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Jest jeszcze jeden problem, który został zasygnalizowany przy okazji rozpatrywania petycji dotyczącej wiatraków. Gminom nie tyle chodzi o samą opłatę, chociaż jest istotnym dochodem wielu gmin, ale o niejasną sytuację przy tworzeniu budżetu, czy przy jego konstruowaniu należy uwzględniać opłatę, czy też jej nie uwzględniać. Gminy mają później problemy z Regionalną Izbą Obrachunkową, która w różny sposób podchodzi do tego tematu. Powstaje duży problem, bo z drugiej strony mamy wyroki, które w większości stają po stronie szpitali. Powstaje pytanie, czy dany pacjent jest pacjentem szpitalnym, czy uzdrowiska. W szpitalach uzdrowiskowych znajdują się normalni pacjenci szpitalni oraz pacjenci, którzy korzystają ze szpitala jak z uzdrowiska.

Bardzo często uzdrowiska zmieniają profil jakiegoś oddziału, czy jego niewielkiej części dzięki czemu korzystają ze statusu szpitala w całości. Z tego co pamiętam, ten problem był już omawiany w poprzedniej kadencji Sejmu. Problem jest i wymaga rozwiązania w jednoznaczny sposób, aby nie nakładały się niewiadome, które stoją przed gminami, zwłaszcza, że dotyczy to ich dochodów. Jest to istotne ze względu na odpowiedzialność za budżet zarówno przed mieszkańcami, jak i przed RIO.

Myślę, że pomysł wystąpienia z dezyderatem jest w tym przypadku jak najbardziej wskazany. Po otrzymaniu odpowiedzi podejmiemy ostateczną decyzję, co do dalszego losu petycji. W tej chwili mamy chyba zbyt małą wiedzę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Dziękuję również za uzupełnienie informacji i zwrócenie uwagi na istotny element – konstruowanie budżetu gmin w oparciu o niejednoznaczne przesłanki i wynikające stąd konsekwencje. Pan poseł Jerzy Jachnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Mam trochę wątpliwości co do tego, czy ta petycja jest dopuszczalna. W tym zakresie podzielam opinię pana Patera. Ustawodawca przewidział instytucję petycji dla obywateli. W przypadku jednorazowej petycji, dotyczącej akurat tej sprawy, możemy uważać, że jest słuszna i mimo, że wniesiona przez burmistrza powinna być rozpatrzona. Czy przez to jednak nie stworzy się ścieżka omijania innej drogi i zarzucania nas przez organy samorządowe różnymi petycjami z prośbą o zmiany ustaw? Musimy sobie jasno powiedzieć, że nasza Komisja nie jest do tego przygotowana. Patrząc na to z tego punktu widzenia, a przecież podejmowane są próby przepychania ustaw przez naszą Komisję, bo ogólne warunki dopuszczenia petycji są dość otwarte. Nie będę mówił czego dotyczyły, bo wszyscy wiemy. Z tego punktu widzenia uważam, że rozpatrywana petycja jest niedopuszczalna. Jeżeli napisze ją obywatel, to tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Będę z panem posłem nieco polemizował. Owszem, występuje zagrożenie, o którym mówił pan poseł, natomiast trzeba zwrócić uwagę na to, że art. 63 Konstytucji RP mówi nie tylko o petycjach, ale również o skargach i wnioskach. Gmina jest swoistym stowarzyszeniem mieszkańców...

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Gmina nie jest stowarzyszeniem.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Tak, oczywiście. Dlatego mówię „swoiste”. Myślę, że gmina powinna mieć prawo do skarg i składania wniosków w imieniu własnego mieszkańca, który sobie nie radzi. Potrzebna jest pewna ostrożność, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Krzysztof Pater.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Chciałbym przedstawić kilka uwag do istoty omawianej petycji. Po pierwsze, jak pan przewodniczący już powiedział, istnieją wątpliwości interpretacyjne. Po drugie, Gmina Połczyn-Zdrój pobiera opłatę uzdrowską w wysokości 4 zł za dobę. Pobiera opłatę od wszystkich. W 2017 r. zniesiono zwolnienie od opłaty dla dzieci i młodzieży. Gdyby pójść tropem, który proponują autorzy petycji, nie wiem, czy akurat u nich, ale w Polsce są szpitale uzdrowskie, w których przebywają dzieci. W związku z tym, przyjęcie proponowanego rozwiązania w praktyce oznacza, że kosztów opłaty uzdrowskiej nie można utopić w kosztach NFZ, a opłatę ma wnieść przebywający obywatel, czyli *de facto* wprowadzono by warunek dopuszczenia do pobytu dziecka, jeżeli rodzic lub opiekun uiszcza opłatę uzdrowską. Trzeba też dodać, że kwestia wysokości opłaty uzdrowskiej i zwolnienia z jej wnoszenia leży w gestii gminy.

Gmina Połczyn-Zdrój wskazuje, że nie otrzymuje opłaty, ale jednocześnie nie dostrzega (przynajmniej na papierze), że dzięki istnieniu szpitala uzdrowskiego, „x” osób ma pracę i „x” osób płaci podatek dochodowy od osób fizycznych. W konsekwencji pojawiają się również dochody gminy z tego tytułu. Ponadto, pacjenci, o ile są w stanie, wychodzą na teren uzdrowska, kupują coś, czyli z tego również płyną korzyści dla gminy.

Oczywiście, w przypadku prywatnych placówek, w których pobyt w pełni finansują pensjonariusze lub pacjenci, możliwe są manewry, żeby coś nazywać inaczej. W skali kraju jest to jednak margines. Zdecydowana większość szpitali i sanatoriów funkcjonuje dzięki, w większym lub mniejszym stopniu, kontraktom z NFZ. Można próbować nazywać sanatorium szpitalem, tylko powstaje pytanie, czy taka nowa placówka otrzyma kontrakt z NFZ na usługi sanatoryjne, które mają inne wymagania. Nie widzę wielkiego ryzyka w tym, że z powodu opłaty uzdrowskiej, którą mają ponosić pacjenci, nagle nastąpią jakieś ucieczki w nazewnictwie. Poza tym w Polsce zwiększa się liczba osób udających się do sanatoriów w układzie komercyjnym. Wydaje się, że dla tych osób może nie być obojętne, gdzie jadą – do sanatorium na pobyt, czy do szpitala. Sanatorium od lat jest zakorzenione w świadomości społecznej. Jest to pewien standard. Jeżeli nagle pojawi się usługa pobytowa, gdzie podmiotem będzie szpital, to dla takiego podmiotu istnieje potencjalne ryzyko, że pacjenci komercyjni będą omijać placówkę ze względu na potencjalną niepewność. Chodzi o niepewność związaną choćby z warunkami pobytu, kwestią ciszy nocnej itd. Każdy sobie zdaje sprawę z tego, że szpital funkcjonuje w innym rytmie i innej dyscyplinie niż funkcjonuje sanatorium. Część osób jeżdżących komercyjnie w trakcie pobytu łączy zabiegi lecznicze z relaksem towarzyskim.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Jerzy Jachnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Wróć do sprawy, którą poruszyłem, czyli dopuszczalności petycji. Nie mogę zgodzić się z posłem Wojciechowskim, że gmina to swoiste stowarzyszenie.

Panie przewodniczący, szanowni państwo niedawno mieliśmy przypadek Sosnowca. Przedstawiał to kolega poseł. Chodziło o kanalizację. To było jednak coś innego.

Gdyby gmina wystąpiła w imieniu obywatela, bo ma być np. eksmitowany, a przepisy tego zabraniają, to tak. Natomiast nie tworzymy furtki dla gmin, żeby zatkały nas petycjami i znalazły sobie sposób na zmiany ustawodawcze. Trzeba się nad tym zastanowić, bo za chwilę nie będzie pięciu posiedzeń Komisji w trakcie sesji Sejmu, tylko dziesięć. Nie nadążymy nawet z czytaniem petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Szanowni państwo, w związku z tym, że nie ma więcej zgłoszeń, chciałbym podsumować te kwestie.

W moim przekonaniu ryzyko takie istnieje, ale jest raczej ryzykiem na przyszłość. Na razie nie mamy takiego problemu i wydaje się, że powinniśmy instrument, jakim jest petycja, stosować elastycznie, żeby być otwartym na wskazywanie problemów, które wymagają reakcji ustawodawcy. Mamy raczej problem z dialogiem, w tym również z dialogiem z różnymi podmiotami życia publicznego. Dlatego nie eksponowałbym wątpliwości formalnej. Nie powinna to być dla nas przeszkoda do merytorycznego rozpatrzenia tej petycji.

Wobec różnych problemów, które pojawiają się podczas dyskusji o opłacie uzdrowskiej, podtrzymałbym wniosek o wystąpienie z dezyderatem do pani premier. Sprawa dotyczy kilku różnych resortów, a być może należy to jednoznacznie uregulować – choćby z powodu, o którym mówił pan poseł Wojciechowski, żeby gminy miały jasność – opłata przysługuje lub nie przysługuje. Powinno to być definitywnie rozstrzygnięte. W tej chwili gminy spierają się z ministrem finansów. Uważają, że minister finansów zbyt rygorystycznie traktuje swoje stanowisko. Być może odpowiadając na dezyderat rząd wskaże, że wprowadzi odpowiednią regulację przecinającą wszelkie wątpliwości lub powie, że nie ma wątpliwości i w określony sposób należy traktować osoby, przebywające w szpitalach uzdrowskich. Czy jest sprzeciw wobec wystąpienia z dezyderatem? Nie słyszę. Dziękuję. Zatem przyjmujemy taki sposób postępowania i skierujemy dezyderat w sprawie zgłoszonej petycji przez Gminę Połczyn-Zdrój.

Szanowni państwo, ostatnia petycja dotyczy zaniechania prac nad obywatelskim projektem ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę. Bardzo proszę pana posła Bogdana Latosińskiego o przedstawienie petycji.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, petycja wielokrotna wpłynęła do Kancelarii Sejmu w dniu 15 grudnia 2016 r. Została złożona przez Stowarzyszenie Polska Rada Centrów Handlowych z siedzibą w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 50, reprezentowane przez pana Patricka Decol – prezesa zarządu oraz pana Radosława Knapa – dyrektora generalnego, członka zarządu.

Przedmiotem petycji jest żądanie zaniechania prac nad ustawą ograniczającą handel w niedzielę, złożoną w Sejmie przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej w dniu 2 września 2016 r. Pod wyżej wymienioną petycją („tak – dla otwartych niedziel”) zebrano 75 tys. podpisów.

Autorzy uzasadniają żądanie będące przedmiotem petycji apelem o nieodbieranie obywatelom możliwości decydowania, kiedy, gdzie i w jakiej formie robią zakupy oraz w jaki sposób spędzają swój wolny czas.

Jednocześnie autorzy petycji dostrzegają potrzebę lepszej regulacji warunków i czasu pracy pracowników handlu, popierając, jak to określili, mądre zmiany kodeksu pracy.

Petycja spełnia wymogi formalne określone w art. 4 ust. 1 i 2 ustawy o petycjach oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu.

Proszę państwa, jest specyficzna sytuacja, bo jak wiadomo Sejm i Komisja Polityki Społecznej i Rodziny pracują nad projektem ustawy wniesionym przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, który ogranicza handel w niedziele. Pod tym projektem zebrano ponad 0,5 mln podpisów. Tymczasem wpływa petycja z żądaniem zaniechania tych prac.

Nie chcę przedstawiać stanu prac prowadzonych nad ustawą. Chcę się skupić na żądaniu zawartym w petycji. Wydaje mi się, że Komisja do Spraw Petycji nie ma takich

uprawnień, żeby kierować żądanie zaniechania merytorycznych prac nad ustawą. W tym sensie jest to naprawdę bardzo specyficzna petycja.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panie pośle. Kto z państwa chciałby zabrać głos w sprawie tej petycji? Wydaje się, że mamy do czynienia z kwestią zasadniczą – formalną, na ile Komisja może w tego typu sytuacjach ingerować w toczący się proces legislacyjny.

Bardzo proszę, pan Krzysztof Pater.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

W tej chwili projekt ustawy jest po pierwszym czytaniu. Gdyby był przed pierwszym czytaniem, abstrahując od tego o jakim projekcie ustawy mówimy, Komisja, dzieląc poglądy autorów petycji, mogłaby wnosić o odrzucenie projektu ustawy. Natomiast w sytuacji, gdy projekt jest po pierwszym czytaniu, a wszystkie sygnały wskazują, że sprawozdanie komisji będzie różniło się od pierwotnego projektu, nie ma formalnej możliwości ingerencji, czy też żądania zaniechania prac. Sejm nie może zaniechać prac. Sejm może zakończyć prace odrzucając projekt, w tym wypadku, w drugim czytaniu – odrzucając sprawozdanie komisji.

Autorzy petycji mówią o pierwotnym projekcie obywatelskim, natomiast sprawozdanie komisji będzie różniło się od pierwotnego projektu, co wynika ze wszystkich sygnałów docierających z prowadzonych prac. Zatem z przyczyn formalnych, jak również biorąc pod uwagę prawdopodobne sprawozdanie komisji, należy uznać petycję za bezzasadną.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan przewodniczący Smirnow.

Poseł Andrzej Smirnow (PiS):

Myślę, że jest jeszcze jeden problem. W opinii Biura Analiz Sejmowych petycja mieści się w zakresie naszych kompetencji. Natomiast uważam, że to jest jakiś absurdalny wniosek, bo to oznaczałoby, że właściwie wszystko można skierować do naszej Komisji. Wydaje się, że na tę kwestię również należy zwrócić uwagę, bo to jest chyba jakieś nieporozumienie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Mam pytanie do pana doradcy. Czy petycja nie jest w swojej istocie wnioskiem o przetrwanie prac legislacyjnych i powinna być skierowana do marszałka, a nie do Komisji do Spraw Petycji? Co prawda wystąpienie zatytułowane jest jako „petycja”, ale wydaje się, że jest to raczej wniosek niż petycja jako taka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Krzysztof Pater.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Wszystko zależy od momentu. Wydaje się, że gdyby petycja wpłynęła przed pierwszym czytaniem projektu ustawy, to można byłoby to potraktować jako wniosek o odrzucenie obywatelskiego projektu ustawy. Gdyby Komisja do Spraw Petycji podzielała poglądy autorów petycji, to mogłaby w procedurze sejmowej skierować odpowiedni wniosek do właściwej komisji. W tej chwili jesteśmy już po pierwszym czytaniu projektu ustawy, a więc nie ma już takiej możliwości.

Oczywiście, zgadzam się z panem posłem, że ustawa jest bardzo szeroka i możliwości Komisji są szerokie, że można powiedzieć, iż każdy wniosek jest petycją. W związku z tym, Komisja do Spraw Petycji nie ma wyjścia, tylko musi petycję rozpatrzyć. Skoro marszałek w ramach wstępnej procedury kontrolnej i weryfikacji skierował ten wniosek do Komisji do Spraw Petycji, uznając, że jest to petycja, to Komisja nie ma wyjścia. Musi uznać, że tak jest i petycję należy rozpatrzyć.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

W kontekście tej dyskusji również. W świetle powyższego powinniśmy rozważyć wystąpienie do Biura Analiz Sejmowych o pogłębioną analizę dopuszczalności tego typu petycji oraz kwalifikowania tego typu wniosku jako petycję.

W moim przekonaniu jest jeszcze inna podstawowa kwestia. Skoro trwają prace nad ustawą, to tam zapadnie rozstrzygnięcie w tej kwestii. Jak rozumiem, petycja jest uzasadniona wówczas, gdy ktoś wskazuje problem niezauważony przez innych. Wówczas możemy zastanawiać się nad tym, na ile trafne jest wskazanie problemu oraz na ile i jakie należy podjąć działania w celu jego załatwienia. W tym przypadku trwają prace nad ustawą. Tam również zapadnie rozstrzygnięcie problemu. Nie powinno to być jednak dublowane w równoległym postępowaniu, które ma charakter uzupełniający. Jeżeli państwo pozwolicie, wystąpię do BAS o pogłębioną opinię. Marszałkowi Sejmu może to również pomóc w przyszłości w kwalifikowaniu tego typu wniosków, kierowanych do naszej Komisji – na ile jest to petycja, czy spełnia wymagania petycji itd.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Zgadza się po części z tym, o czym państwo mówicie, chciałabym zauważyć, że taka sytuacja zawsze może mieć miejsce. Petycje wpływają w różnym czasie. Nie zawsze autor petycji ma dogłębną wiedzę o tym, jakie procesy legislacyjne prowadzone są w Sejmie.

W tej kadencji bardzo wiele projektów ustaw wpływa w trybie projektów poselskich. Ta ścieżka jest w miarę krótka. Może się okazać, że petycja czeka w kolejce na rozpatrzenie. W momencie, gdy rozpoczynamy prace nad nią, w tym samym czasie lub chwilę wcześniej rozpoczyna się proces legislacyjny, który dotyka tego samego problemu.

Oczywiście zgadzam się z tym, że im więcej będziemy mieli analiz prawnych, tym łatwiej będzie podejmować decyzje, ale zawsze wchodzi w rachubę coś, czego się w prawie do końca nie da zapisać, a więc tzw. zdrowy rozsądek. Jest litera prawa i duch prawa. Jest również miejsce na to, żeby zgodnie z najlepszą intencją i zdrowym rozsądkiem podejmować pewne decyzje nie obawiając się tego, że czynimy to wbrew prawu, albowiem wykorzystujemy całą naszą wiedzę, którą mamy na dany temat. Wszystkiego rozstrzygnąć się jednak nie da.

Pamiętajmy o tym, że szczególnie w Komisji do Spraw Petycji, a przynajmniej mamy dzisiaj dwa przypadki petycji, zdrowy rozsądek i to, co wypracujemy w ramach dyskusji, powinno być podstawą do podejmowania decyzji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. W moim przekonaniu inna jest sytuacja, gdy wnoszący petycję nie wie, że toczą prace nad ustawą i chce nam zwrócić uwagę na jakiś problem, a inna, gdy składający petycję wie, że jest procedowany projekt i chce zaniechania prac nad ustawą. W moim przekonaniu nie jest to kompetencja Komisji do Spraw Petycji, bo jest to kompetencja całego Sejmu, który rozstrzyga o przyjęciu lub odrzuceniu ustawy.

Jest to wyjątkowa sytuacja, która w moim przekonaniu nie kwalifikuje się do trybu petycji. Pan poseł Jerzy Jachnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Moim zdaniem istotne jest, czy obywatel wie, że projekt ustawy jest procedowany. Obywatel może tego nie wiedzieć. Zapominamy o jednym. Przy zdrowym rozsądku, o którym mówiła pani poseł, jeżeli jest jakaś petycja, która dotyczy procedowanego projektu, może zostać przejęta jako wniosek przez którykolwiek z klubów i wniesiona po pierwszym czytaniu. Zatem, zachowując zdrowy rozsądek, jest droga do załatwienia sprawy.

Musimy sobie jednak odpowiedzieć na to, czy jako Komisja możemy ingerować w proces legislacji i jaki to ma sens. Osobiście uważam, że nie. W innym przypadku będziemy mieli do czynienia z sytuacjami, które już miały miejsce, że przyjęto ustawę, a zgłaszana jest do niej przeciwna, która *de facto* była już głosowana. I tak ciągle będziemy się bawić w ciuciubabkę.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan poseł Latosiński, bardzo proszę o podsumowanie i rekomendację.

Poseł Bogdan Latosiński (PiS):

Nie zgadzam się z uzasadnieniem petycji, w którym przedstawiono stronę klientów odwiedzających centra handlowe. Natomiast nie ma nic o pracownikach, chociaż w uzasadnieniu zauważono, że powinny być dokonane zmiany w kodeksie pracy w zakresie dotyczącym pracowników pracujących w niedziele i święta. Obecnie kodeks mówi, że pracownikom należy się dzień wolny za pracę w niedzielę i święto. Szkoda, że właściciele sieci handlowych wcześniej tego nie zauważali i nie wyszli naprzeciw pracownikom.

Rekomenduję nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji, ale ze względu na szacunek dla podpisanych 75 tys. osób, proponuję przekazać petycję do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jako głos – opinię obywateli w dyskusji i do ewentualnego wykorzystania.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Czyli pan poseł wnosi o przekazanie petycji do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jako informację o stanowisku wyrażonym przez krąg obywateli i jednocześnie o nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła rekomendację pana posła.

Bardzo państwu dziękuję, na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia. Życzę dobrego dnia. Zamykam posiedzenie Komisji.